

Ryszard Kleszcz
o rozumie
i wartościach

Spis treści

Wstęp	5
O racjonalności i jej granicach	9
Krytyka rozumu pozytywistycznego	32
O irracjonalizmie, jego rodzajach i kłopotach z nim związanych	49
O pojęciach wiedzy i wiary	66
Wiara – rozum czy zaangażowanie?	82
O dwu rodzajach racjonalności działania	109
Racjonalny a rozumny. O dwu pojęciach filozofii praktycznej	132
Co to znaczy „sprawiedliwość”?	143
Uwagi o wolności	158
Zakończenie	177
Bibliografia	189

Wstęp

Książka, którą czytelnik otrzymuje, jest zbiorem tekstów z zakresu filozofii, które powstawały, mniej więcej, w okresie lat kilkunastu, poczynając od roku 1993, przy czym część z nich nie była dotychczas nigdzie publikowana. Problematyka tych tekstów obejmuje dwie (spośród innych) sfery zainteresowań autora. Po pierwsze, jest to zagadnienie racjonalności, widziane w rozmaitych jego aspektach, po drugie zaś, problematyka aksjologiczna. Wydaje się, że tytuł tej książki *O rozumie i wartościach* z jednej strony dobrze oddaje zainteresowania autora, z drugiej zaś trafnie wskazuje na zagadnienia w niej podejmowane.

Zagadnienie racjonalności było przedmiotem moich badań, poczynając od wczesnych lat 90. Te zapoczątkowane wówczas badania znalazły swe uwieńczenie w pracy *O racjonalności. Studium epistemologiczno-metodologiczne* (Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998). W książce tej przedstawiłem szereg kluczowych dla kwestii racjonalności zagadnień: jej rozumienie, typy, poddałem analizie pojęcia jej przeciwstawiane, wskazałem na kryteria racjonalności oraz omówiłem rozmaite próby jej usprawiedliwienia (dostarczenia racji na rzecz wyboru racjonalności). Choć problematyka podejmowana w tej książce jest dosyć obszerna, to wiele zagadnień, ważnych i wartych omówienia, pozostało poza obszarem tej monografii. Te nie omawiane,

w tej wspomnianej książce, kwestie dotyczące rozmaitych aspektów racjonalności, podejmowałem na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. Czyniłem to przy rozmaitych okazjach, takich jak: specjalne rocznicowe (jubileuszowe) wydawnictwa, konferencje, seminaria czy zjazdy. Część spośród tych prac znalazła się w obecnie wydawanym zbiorze. I tak publikowany jako pierwszy artykuł *O racjonalności i jej granicach* był publikowany w „Rocznikach Filozoficznych” (rok 2003, nr 1). W tekście tym centralnym problemem jest zagadnienie racjonalności, widziane w kontekście filozofii. Podejmuję tam także kwestię uniwersalności kategorii racjonalności i możliwość jej stosowalności, w takich sferach kultury, jak np. literatura. Zamieszczany, jako drugi w tym zbiorze, tekst *Krytyka rozumu pozytywistycznego* był wydany w pracy *Honoris causa. Księga pamiątkowa ku czci Leszka Kołakowskiego* (Wydawnictwo Łódzkie. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1994). Dotyka on dwu interesujących i ważnych, jako same w sobie, kwestii. Pierwsza z nich to zagadnienie modelu rozumu i racjonalności, jaki był przyjmowany przez filozofów nurtu pozytywistycznego. Kierunek ten był prądem wpływowym w myśli filozoficznej lat 20. i 30. wieku XX. Druga zaś to poglądy dotyczące pozytywizmu i samej racjonalności, jakie napotykamy u Leszka Kołakowskiego, w różnych okresach jego twórczości filozoficznej. Kolejny artykuł, noszący tytuł *O irracjonalizmie, jego rodzajach i kłopotach z nim związanych* nie był dotychczas nigdzie publikowany, choć skróconą wersję tego tekstu prezentowałem na posiedzeniu Sekcji Teorii Poznania VII Polskiego Zjazdu Filozoficznego (Szczecin 2004). Moim zamierzeniem było pokazanie w nim tego, że wszelkie próby ustalenia znaczenia racjonalności/irracjonalności wymagają sięgnięcia do drugiego terminu z tej pary. Oprócz takich uwag natury semiotycznej poddaję tam analizie leżące u jego (ich) podstaw pojęcie rozumu. Dla uwydatnienia jego specyfiki, rozpatruję je szczegółowiej w kontekście takich, często przeciwstawianych mu terminów, jak: wiara, przeżycie mistyczne czy autorytet. Uwydatnia to trudności wiążące się z pojęciem „irracjonalizm” i podważa pewne stereotypowe sądy dotyczące stanowisk, które określane są mianem irracjonalistycznych. Kolejny artykuł *O pojęciach wiedzy i wiary* był, w nieco innej wersji i pod nieco innym tytułem, publikowany w „Innowacjach w Edukacji Akademickiej” (rocznik 2006,

tom V). Pojęcia wiedzy (i odpowiednio pojęcie wiary) jest, w sposób nie budzący najmniejszej wątpliwości, kluczowym dla epistemologii. W tymże tekście ustalają rozmaite znaczenia terminów „wiara” i „wiedza” oraz wskazują na warunki, od spełnienia których zależy to, aby przekonanie mogło stać się wiedzą. Wreszcie tekst *Wiara – rozum a zaangażowanie* był publikowany w książce *Honoris causa. Księga pamiątkowa ku czci Józefa Tischnera* (Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1997). W rozprawie tej podejmowana jest analiza znaczenia terminu „wiara”, szczególnie zaś jego znaczenie w sensie *stricto* religijnym. Wskazuje się także na istniejące możliwości uzasadniania wiary typu religijnego. Zagadnienie relacji wiary i rozumu widziane jest w kontekście refleksji filozoficznej „drugiego” Wittgensteina. Samo zaś podejście Wittgensteina poddawane jest krytyce, która dotyka tego co kluczowe dla jego uwag, dotyczących wiary religijnej.

Wszystkie omawiane dotychczas, w ilości pięciu, teksty dotyczą zagadnień racjonalności przekonań, a więc mieszczą się one w sferze, która niekiedy określana jest mianem filozofii teoretycznej (głównie epistemologii i metodologii). Kolejne dwa teksty dotyczą już zagadnień racjonalności działania, a więc zaliczyć je można do sfery filozofii praktycznej. Artykuł *O dwu rodzajach racjonalności działania* publikowany był, w nieco innej wersji, w pracy upamiętniającej jubileusz profesora Ryszarda Panasiuka (*Rozum w dziejach. Księga jubileuszowa Profesora Ryszarda Panasiuka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2001). W tejże rozprawie omawiane jest zagadnienie dwu rodzajów racjonalności działania, to jest racjonalności formalnej (instrumentalnej) oraz racjonalności rzeczowej (czyli racjonalności celu). Autor opowiada się także za takim stanowiskiem, które nie chce rezygnować z oceniania celu działania w kategoriach racjonalności/irracjonalności. Kolejna, dotychczas niepublikowana, krótka praca *Racjonalny a rozumny. O dwu pojęciach filozofii praktycznej* poddaje analizie te dwa tytułowe terminy, wydobywa ich różnice znaczeniowe oraz wskazuje na odmienne, co do swego charakteru, przypadki ich możliwego wykorzystywania w domenie filozofii praktycznej. Pozostałe dwie prace dotyczą problematyki dwu ważnych wartości kultury Zachodu: sprawiedliwości i wolności. Mogą być więc one także zaliczone do domeny filozofii praktycznej. Artykuł *Co to znaczy „sprawiedliwość”*

publikowany był pierwotnie w „Filozofii Nauki” (1999, nr 1–2). Omawiam w nim różne znaczenia terminu sprawiedliwość oraz wskazuję na to, że posiada on zawsze, przy w swoich rozmaitych użyciach, aksjologiczną otoczkę. Zaś posługiwanie się nim wymaga dokonywania moralnych wyborów, czy mówiąc ogólniej, aksjologicznych rozstrzygnięć. Drugi artykuł dotyczy problematyki wolności. Tekst ten *Uwagi o wolności* był już, w nieco innej wersji, publikowany w „Zeszytach Naukowych WSHE” 2002, nr 6(26). Wydobywam w nim rozmaite znaczenia terminu „wolność”, uwidaczniam jego swoiste własności oraz próbuję odpowiedzieć na pytanie, czy wolność rzeczywiście przysługuje bytowi ludzkiemu.

Zamieszczone w tomie artykuły podejmują różnorodne zagadnienia, co do których sądzić można, że trudno w ich przypadku o powszechnie akceptowalne rozstrzygnięcia. Rodzą one wiele szczegółowych pytań, z których nie wszystkie mogłem rozpatrzyć. Niektóre teksty, z racji ich rozmiarów, mogły służyć tylko do krótkiego zasygnalizowania pewnych kwestii. Toteż niekiedy nie znajdujemy w tych artykułach odpowiedzi na pytania, które nasuwają się wszystkim, którzy poddają analizie zagadnienia racjonalności, sprawiedliwości czy wolności. Z tych też względów, aby częściowo choćby zmniejszyć ten niedosyt, jaki może być udziałem czytelnika tej książki, zdecydowałem się zamieścić w pracy *Zakończenie*. W tymże *Zakończeniu* w pierwszej części wskazuję na założenia metafizyczne, które przyjmuję i które staram się realizować. Te założenia wyrastają z pewnej ogólnej deklaracji na rzecz filozofii analitycznej, tak jednak pojmowanej, aby nie wykluczała z góry, ze sfery swych zainteresowań, żadnego zagadnienia. W drugiej zaś sygnalizuję niektóre z kwestii wymagających dalszych, obszernych nieraz, badań, sygnalizując też zagadnienia, których rozwiązania (także moje własne) nie wydają mi się obecnie satysfakcjonujące.

Podczas redagowania obecnego zbioru wprowadzone zostały pewne zmiany w przypadku tekstów już wcześniej drukowanych. Niekiedy zmiany są dość daleko idące, dotyczące wprowadzenia pewnych nowych treści. Zawsze jednak starałem się o usunięcie pewnych powtórzeń, dążąc, w miarę możliwości, do skoordynowania zawartości publikowanych tekstów.

O racjonalności i jej granicach

„Rozum”, który miałem na myśli, kiedy racjonalizm aprobowale, to był zawsze ten ujmujący rzeczywistość najprzód w takich lub innych intuicjach podstawowych, by potem – ale potem dopiero – dyskretnie je rozprawadzić.

Henryk Elzenberg

1. Racjonalność bywa zwykle uważana za istotny wyznacznik myślenia filozoficznego i takiego poznania, z jakim mamy do czynienia na gruncie tej dyscypliny. Zgodnie z opinią wielu najwybitniejszych filozofów przeszłości, filozofia miałaby być dyscypliną, w której obrębie rozum sprawuje władzę najwyższą. Celem zaś myśliciela byłoby dążenie do zrozumienia świata przez rozum i właściwe mu władze. Zarazem jednak nader często spotykamy się w tej dziedzinie z sytuacją, że jedni filozofowie zostają oskarżeni przez innych filozofów o brak racjonalności i irracjonalizm. Spotykamy też takich filozofów, którzy sami deklarują irracjonalizm, gwarantujący – ich zdaniem – głębszy wgląd w istotę rzeczywistości. Wiąże się z tym niekiedy przekonanie, że do ważnych zadań filozofii należy namysł nad tym, co ponadracjonalne.

Każda z tych zasygnalizowanych sytuacji rodzi pytania. Można więc pytać o to, kiedy oskarżenie o irracjonalizm jest zasadne, oraz o to, dla czego niektórzy filozofowie deklarują, że względów poznawczych

lub innych, opcję irracjonalną. Wreszcie zaś można i warto pytać o to, czy wskazywana przez niektórych potrzeba namysłu nad tym, co nazywają mianem ponadracjonalnego, prowadzi do irracjonalizmu, czy też nie. Kłopoty te po części mogą mieć przyczyny natury pojęciowej. Rodzi się bowiem tutaj przypuszczenie, że w sporze o racjonalizm (racjonalność) możemy mieć do czynienia nie tylko z merytorycznymi różnicami stanowisk, lecz także z odmiennym rozumieniem terminu „racjonalność”. „Racjonalność” ma wiele użyć, nawet gdy ograniczyć się do sfery samej filozofii. Wydaje się, że termin tenże można traktować jako mający tzw. rodzinę znaczeń.

Termin ten, mając rozmaite znaczenia (im więcej uwzględnianych sfer, tym więcej znaczeń) nie wydaje się jednak tylko zwykłym terminem wieloznacznym. **Przy bliższej bowiem analizie, terminy „racjonalizm/irracjonalizm”, czy też racjonalność/irracjonalność”, wydają się terminami nie tylko opisowymi, lecz także wartościującymi.** Bycie racjonalnym (rzadziej irracjonalnym) jest wartościowane pozytywnie, stanowisko zaś przeciwne – negatywnie. Terminy te wykazują tym samym niejaki podobieństwo do terminów, które należą do klasy tzw. terminów istotnie spornych, by posłużyć się kategorią pojęciową zaproponowaną w latach 50. przez W.B. Galliego¹. Przynależność do tej kategorii jest charakterystyczna dla wielu terminów będących przedmiotem wielowiekowych niekiedy sporów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę takie terminy, jak: „demokracja”, „dzieło sztuki” czy „doktryna chrześcijańska”, to zauważymy, że cechują się one zabarwieniem emocjonalnym oraz dotyczą przedmiotów czy idei uznawanych za wartościowe. Pojęcia te, co uwiadamia Gallie, mają otwarty charakter, co czyni je podatnymi na rozmaite interpretacje. Ich analiza wykazuje zarazem, że nie daje się znaleźć jakiegoś jednego użycia, które można by potraktować jako standardowe. Różne grupy użytkowników podtrzymują stanowisko, że właśnie charakterystyczne dla tejsze

¹ Por. W.B. Gallie, *Essentially Contested Concepts*, „Proceedings of the Aristotelian Society” 1955–1956, 56, s. 167–198, *passim*.

grupy użycie jest poprawnym i właściwym. Pojęcia istotnie sporne (*radically contested*) należy odróżnić od pojęć nieostrych zakresowo (*radically confused*). Te pierwsze bowiem cechuje to, że każde z nich wyprowadzane jest z pewnego wzorca – osiągnięcia pierwotnego – którego autorytet uznawany jest przez wszystkich uczestniczących w sporze wokół tych pojęć. Nadto ciągle proponowanie różniących się interpretacji uważane jest za czynnik trwania, rozwoju i znaczenia tych pojęć². Choć przykłady podane przez angielskiego filozofa należą głównie do filozofii politycznej i moralnej, to jednak wydaje się, że sytuacja takiego terminu, jak „racjonalność”, wykazuje podobieństwa do tych pojęć istotnie spornych.

2. Zasygnalizowane problemy natury semiotycznej mają swoją wagę i zasługują na wnikliwe rozpatrzenie w kontekście terminu „racjonalność” i terminów mu pokrewnych. W poniższym tekście, wskazawszy ten problem, nie zamierzam jednak koncentrować się na tych, ważnych skądinąd, zagadnieniach. Moim zamiarem jest podjęcie analizy niektórych problemów dotyczących racjonalności, widzianej w kontekście filozofii. Pragnę przy tym skupić się na trzech wybranych zagadnieniach. Są to:

- 1) Charakterystyka ogólna racjonalności i wskazanie jej kryteriów.
- 2) Problem specyfiki racjonalności, zwłaszcza zaś jej kryteriów, w filozofii. Wymaga to rozważenia, czy w tej dziedzinie stosuje się ogólne kryteria racjonalności, a jeżeli tak, to czy podlegają one aplikacji specyficznej dla dziedziny filozofii.
- 3) Próba rozstrzygnięcia, czy racjonalność obejmuje wszystkie bez wyjątku dziedziny kultury, czy też daje się wskazać jej granice. W tym ostatnim wypadku, jeżeli uznajemy, że filozofia jest domeną tego, co racjonalne, to trzeba przyjąć, że istnieją sfery, w których nie daje się korzystać z narzędzi właściwych filozofii.

Blizszy wgląd w funkcjonowanie terminu „racjonalność” pozwala na stwierdzenie, że funkcjonuje on w dwu głównych kontekstach:

² Tamże, s. 175 i nast.

kontekście przekonań i kontekście działania. W poniższych uwagach ograniczam się wyłącznie do kontekstu przekonaniowego³. Przekonania są tutaj rozumiane jako nastawienia wobec zdań/sądów. O ile zdania/sądy podlegałyby kwalifikacji prawdziwościowej, o tyle przekonania byłyby charakteryzowane jako racjonalne/irracjonalne. Te nastawienia wyrażałyby się, jakościowo biorąc, akceptacją lub odrzuceniem, które miałyby charakter stopniowalny. W konsekwencji więc rozróżnia się tutaj przekonania i wiedzę⁴.

Dane przekonanie będzie przy tym racjonalne, jeśli sąd – o którego akceptację w danym przypadku chodzi – będzie spełniał pewne kryteria. Te kryteria obejmują w standardowych ujęciach trzy warunki: 1) ścisłości (jasności) językowej, 2) przestrzegania wymogów logiki oraz 3) uzasadnienia. To, czy warunki te są adekwatne do wszelkich przekonań, jest sprawą dyskusyjną, w tym miejscu jednak można pozostać wstępnie przy tym zbiorze warunków⁵.

Postulat ścisłości zaleca używanie tylko takich wyrażań, których znaczenie może być wyjaśnione, oraz wskazuje na potrzebę nadawania językowi odpowiedniego stopnia ścisłości. To ostatnie zakłada eliminowanie zeń wyrażań wadliwych językowo, cechujących się np. niezbornością, ogólnikowością, rozmyciem, mglistością czy chwiejnością. Sądzę przy tym, że w tym dążeniu do nadania językowi odpowiedniej precyzji powinno chodzić o uzyskanie niezbędnego – w danym

³ Co do racjonalności działania i problemów z nią związanych, to zagadnienia te podejmuje w rozdziale *O dwu rodzajach racjonalności działania*.

⁴ Por. R. Kleszcz, *O racjonalności. Studium epistemologiczno-metodologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998, s. 39–42; także J. Kalinowski, *Przekonania i funkcje przekonaniowe*, [w:] *Studia z teorii poznania i filozofii wartości*, red. W. Stróżewski, PTF – Ossolineum, Kraków–Wrocław 1976, s. 59–64.

⁵ Dyskusję na ten temat, wraz z prezentacją nieco innego zbioru kryteriów, przedstawiam w pracy: *O racjonalności*, op. cit., rozdział IV. Pragnę jednak zauważyć, że całe zagadnienie kryteriów racjonalności dalekie jest od jakiegoś nie budzącego wątpliwości rozstrzygnięcia. W chwili obecnej nie dysponuję takim zestawem kryteriów racjonalności, który byłby, dla mnie, w pełni satysfakcjonujący. W związku z tym wyrażam tylko nadzieję, że do tego problemu uda mi się powrócić.